

Michał Przeperski: Imre Nagy – stalinowski apostata

21 października 1956 r. przywódcą partii komunistycznej w Polsce zostaje Władysław Gomułka. Moskwa wyraża na to zgodę. Powstaje wrażenie, że to samo możliwe jest na w Budapeszcie – przypomina Michał Przeperski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Węgierskie powstanie.

W końcu czerwca 1958 roku, po krótkim, procesie, zamkniętym dla publiczności, rozstrzelany został Imre Nagy. „Uważam za swój obowiązek, aby oświadczyć wobec wysokiego sądu, że uważam iż jestem kozłem ofiarnym” – mówił w swoim ostatnim słowie. Dlaczego agent NKWD stał się ofiarą reżimu komunistycznego i jednocześnie bohaterem narodowym, którego pomnik do dziś stoi w centrum Budapesztu?

Gdy w marcu 1953 roku zmarł Józef Stalin, pół świata pogrzyżyło się w żałobie. W Związku Sowieckim i krajach satelickich organizowane były masówki, a urzędy państwowe przystrojono kirem. W jaki sposób miało jednak wyglądać stalinowskie imperium, bez jego twórcy i bezdyskusyjnego władcy? Takie pytanie zadawał sobie również Mátyás Rákosi. Krwawy węgierski dyktator z dumą nazywał sam siebie „najwierniejszym uczniem Stalina” i rzeczywiście na takie miano

zasłużył. Był jednym z najbardziej znienawidzonych komunistycznych przywódców w dziejach, który z rządzonego przez siebie kraju uczynił wielki obóz koncentracyjny.

Polecenia z Moskwy były początkowo niespójne. Na Kremlu trwało zamieszanie, wywołane walką o władzę w sowieckim imperium. Stopniowo jednak stawało się jasne, że dotychczasowe krwawe dyktatorskie rządy będą musiały być złagodzone. Ponieważ żaden z następców Stalina nie miał jego charyzmy i jego potęgi, najlepszą drogą zdobycia społecznego poparcia było – przede wszystkim – ograniczenie terroru. Na Węgrzech symbolem tych przemian – mających zresztą bardzo ograniczony charakter – stała się personalna roszada na stanowisku premiera.

Imre Nagy, który został nowym premierem, nie był człowiekiem anonimowym. Po 1945 roku znalazł się w ścisłym kierownictwie państwa komunistycznego – był m.in. marszałkiem węgierskiego sejmu i ministrem rolnictwa. Ten ostatni urząd piastował zresztą okresie, gdy walka polityczna z niezależnymi rolnikami była jednym z najważniejszych zadań instalującego się komunistycznego reżimu. Na pewno nie był wówczas żadnym politycznym „liberałem”. Mało tego, był wypróbowanym partyjnym towarzyszem.

Z ruchem komunistycznym związał się bowiem już krótko po przewrocie bolszewickim w Rosji, gdzie znalazł się jako jeńiec wojenny w 1915 r. Oficjalne biografie z lat 40. i 50. przypisywały mu uczestnictwo w reżimie efemerycznej Węgierskiej Republiki Rad, stworzonej w Budapeszcie przez Béłę Kuna w 1919 r., a zdławionej dopiero interwencją czechosłowacką i rumuńską. Najpewniej jednak

nie było to prawdą i Nagy brał wówczas udział w rosyjskiej wojnie domowej. Nad Dunaj wrócił dopiero w 1921 r. i przez całe lata 20. angażował się coraz bardziej w działalność komunistyczną, która zresztą była na Węgrzech surowo zwalczana przez rządy regenta Mikłosa Horthy'ego.

Lata 30. Nagy spędził już w Związku Sowieckim, gdzie przeżył stalinowską wielką czystkę. Wiele wskazuje, że nie pomogło mu w tym szczęście, lecz ścisła współpraca z NKWD. Jako agent stalinowskiej tajnej policji pod pseudonimem „Wołodia” miał donosić przede wszystkim na swoich partyjnych kolegów z Komunistycznej Partii Węgier. Wielu jej członków – na czele z wodzem rewolucji węgierskiej Bělą Kunem – zostało poddanych brutalnemu śledztwu i zamordowanych. Nagya czekał inny los. W czasie II wojny światowej wraz z Mátyásem Rákosim i Ernő Gerő stał się jednym z przywódców węgierskich komunistów w Związku Sowieckim. Gdy sowieckie czołgi dotarły nad Dunaj, Nagy znalazł się u władzy.

Gdy w lipcu 1953 roku Nagy obejmował funkcję premiera komunistycznych Węgier, miał zaufanie Rákosiego. Ponadto, ponieważ początek lat 50. Nagy spędził nieco w cieniu, proklamowana przez niego polityka tzw. *nowego kursu*, wydawała się bardziej wiarygodna. Rzeczywiście, w ciągu kolejnych miesięcy po objęciu przez niego rządów zelżał nacisk na kolektywizację rolnictwa, poprawiła się sytuacja zaopatrzeniowa, wzrosły płace. Nagy obiecywał również przywrócenie praworządności, czego symbolem była amnestia ogłoszona jeszcze w lipcu 1953. W kolejnym roku z więzień zwolniono grupę komunistów, których Rákosi uznał za swoich przeciwników, m.in. Jánosa Kádára. Pomimo narastających wątpliwości samego Rákosiego, polityka Nagya była kontynuowana, a dużą rolę odgrywał w tym nacisk

sowiecki. Moskwa chciała stabilnych rządów, a te – jak się wydawało – mogła przynieść jedynie ostrożna liberalizacja komunistycznej dyktatury.

W początku 1955 roku powiały jednak inne polityczne wiatry. Przywódcy sowieccy uznali, że zmiany na Węgrzech idą za daleko, co otwarcie ogłosił wysłany do Budapesztu emisariusz – Michaił Susłow. Przemęczony i znajdujący się w coraz większych politycznych opałach Nagy przeszedł zawał serca, co jeszcze bardziej osłabiło jego pozycję polityczną. Oskarżony o „odchylenie prawicowe”, znalazł się w bardzo wyraźnej niełasce i musiał podać się do dymisji ze stanowiska premiera. Próbował się kajać i liście do Politbiura przeprowadził grunotowną samokrytykę, ale to nie wystarczyło. Nagy znalazł się na politycznym aucie.

Rákosi nie przywidział jednak jednego – Nagy stał się symbolem. Symbolem liberalizacji i ograniczania władzy totalitarnej. To spowodowało, że latem 1955 zaczęli go odwiedzać rozmaici działacze polityczni i dziennikarze, m.in. Géza Losonczy czy Miklós Gimes. Wiązano z nim nadzieję na reformę komunizmu, choć nie sposób było powiedzieć jak taka reforma ma wyglądać, ani czy rzeczywiście Nagy jest gotów konsekwentnie odchodzić od sowieckiego wzoru narzuconego przez Stalina.

Wątpliwości co do Nagya były jednak coraz mniejsze. Reżim Rákosiego próbował znów przyjąć twardy kurs – wzmocnić nakłady inwestycyjne i przede wszystkim, wprowadzić na powrót surową cenzurę prasy oraz dzieł literackich. A działało się to w momencie, gdy choćby w Polsce czy Związku Sowieckim cenzura słabła. Wszelkie protesty twórców czy

dziennikarzy były jednak odrzucane, a wobec tych, którzy ponawiali postulaty, stosowano represje. Na fali tych represji, w grudniu 1955 r. Nagy został usunięty z partii komunistycznej. Czyniło to z niego bez mała bohatera nieformalnej budapeszteńskiej opozycji.

Sytuacja polityczna na Węgrzech w początku 1956 r. wydawała się stosunkowo stabilna. Rákosi trzymał w ręku wszystkie najważniejsze instrumenty władzy: bezpieczeństwo, armię oraz aparat partyjny. Jednak w nocy z 24 na 25 lutego 1956 r. w Moskwie, podczas XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Nikita Chruszczow wygłosił tajny referat, którego tematem były zbrodnie stalinowskie i potępienie tzw. „kultu jednostki”. Choć krok ten służył Chruszczowowi przede wszystkim do wzmocnienia jego wewnętrznej pozycji, to rykoszetem tajny referat uderzył w dotychczasowych „uczniów Stalina”, czyli lokalnych przywódców komunistycznych takich jak Bolesław Bierut w Polsce czy Rákosi na Węgrzech. Choć na Węgrzech (inaczej niż w Polsce, gdzie władze partyjne poleciły go powielić i rozpowszechnić) tajny referat pozostał oficjalnie tajny, to nad Dunajem szybko rozniosła się o nim wieść.

Wydarzenia przyspieszyły. W Budapeszcie powstał klub dyskusyjny im. Sándora Petőfiiego, gdzie Julia Rajk, żona László Rajka, polityka komunistycznego zamordowanego z rozkazu Rákosiego, domagała się odsunięcia polityków odpowiedzialnych za śmierć jej męża. Jej wystąpienie było polityczną sensacją. W początku czerwca 1956 r. na 60. urodzinach Nagy’ a zebrało się blisko sto osób ze śmietanki towarzyskiej Budapesztu. Dawny premier stał się ideowym liderem ruchu niezadowolonych. Kilka tygodni później społeczeństwem węgierskim wstrząsnęła masakra robotników Poznania. Solidarność z nimi manifestowali m.in. studenci Budapesztu. W połowie lipca 1956 r.,

pod naciskiem sowieckim, Rákosi odchodzi ze stanowiska szefa partii komunistycznej, ale jego następcą zostaje bliski współpracownik Ernő Gerő. Powstaje wrażenie, że nic się nie zmienia. W tym samym czasie w Polsce wrze.

21 października 1956 r. przywódcą partii komunistycznej w Polsce zostaje Władysław Gomułka. Moskwa wyraża na to zgodę. Powstaje wrażenie, że to samo możliwe jest na w Budapeszcie. Spontaniczna manifestacja studencka zbiera się w centrum węgierskiej stolicy, aby wyrazić solidarność z przemianami w Warszawie. Pośród wielotysięcznego tłumu pojawiają się jednak postulaty zmiany władz w Budapeszcie. Z budynków węgierskiego radia do manifestantów otwarty zostaje ogień. W odpowiedzi demonstranci zajmują gmachy radia.

Tak rozpoczęło się powstanie węgierskie z października i listopada 1956, które unieśmiertelniło Imre Nagya. Tymczasem, był on bohaterem mimo woli. 23 października wezwał demonstrantów do rozejścia się i uspokojenia. Ci wzniesli jednak okrzyki na jego cześć, domagając się przywrócenia go na stanowisko premiera. Ku zdumieniu samego Nagya rzeczywiście doszło do tego następnego dnia. W tej samej chwili rozpoczyna się sowiecka interwencja, na którą zresztą nowo kreowany premier wyraża zgodę.

Przełom przychodzi 25 października. Na placu Kossutha przed budapeszteńskim parlamentem dochodzi do masakry demonstrantów, ostrzelanych przez oddziały bezpieczeństwa na rozkaz Ernő Gerő. Nagy ma wówczas do wyboru: albo przyłączyć się do rewolucyjnie nastawionych studentów, albo próbować negocjacji z Sowietami. Wybrał to pierwsze.

Cofnął poparcie dla inwazji. W kolejnych dniach jego rząd zadekretował daleko idące reformy. Co ważne, początkowo nie naruszały one jednak monopolu władzy komunistów nad Dunajem.

Po kilku dniach, wojska sowieckie wycofują się z Budapesztu. Moskwa chce negocjować. 31 października wieczorem nie ma na ulicach węgierskiej stolicy ani jednego sowieckiego żołnierza. Wydaje się, że zwycięstwo powstania jest możliwe. Na fali euforii rząd Nagya występuje z Układu Warszawskiego i ogłasza neutralność. W ten sposób sam Nagy stał się komunistycznym apostatą. Potwierdził to ostatecznie 4 listopada 1956. W swoim ostatnim przemówieniu radiowym powiedział: „Dzisiaj o świcie wojska sowieckie rozpoczęły atak na naszą stolicę z czytelnym zamiarem obalenia legalnego, demokratycznego rządu węgierskiego. Nasze oddziały podjęły walkę”. Takie słowa w ustach komunistycznego polityka to przekroczenie rubikonu. Nagya wyniosła do władzy fala ludowego gniewu i – choć tego nie planował – zdecydował się stanąć na jego czele. W oczach wielu Węgrów zmazał tym samym hańbę udziału we władzy narzuconej przez Sowietów.

Po kilku dniach powstanie węgierskie zostało zmiażdżone, a Nagy schronił się w ambasadzie jugosłowiańskiej w Budapeszcie. Zdradziecko wydany nowemu reżimowi stworzonemu przez Jánoša Kádára, został uwięziony, następnie, skazany i zamordowany. Choć próbowano go do tego skłonić, nie wyrzekł się poglądów, jakie prezentował w październiku i listopadzie 1956. Tym razem już mając czas na namysł i mogąc dokonać wyboru między wiernością a uległością, pozostał konsekwentny. Pozostał wierny tym Węgrom, którzy mu wówczas zaufali.

Przez lata miejsce jego pochówku było tajemnicą. Oficjalny pogrzeb, urządzony dopiero w czerwcu 1989 r., stał się kolejnym momentem przełomowym w dziejach Węgier. Rozpoczął lawinę wydarzeń, które doprowadziły do upadku komunizmu na Węgrzech. W ten sposób Imre Nagy symbolicznie przyczynił się do odzyskania wolności przez Węgrów.

Michał Przeperski